

Opłata pocztowa ulaszczona ryzałem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 2 Czerwca 1936 roku

Nr. 149

Na drodze do likwidacji strajku we Francji

PARYŻ, 31.5. Wczoraj późnym wieczorem, po ponownym przyjęciu delegatów grupy przemysłowców, a następnie przedstawicieli związków zawodowych przemysłu metalurgicznego, minister pracy Frossard oświadczył przedstawicielom prasy, że zapowiedziana na dziś konferencja między pracodawcami a pracownikami doprowadzi do niezwłocznego porozumienia i przygotuje pomysły i szybkie rozwiązanie zatargu. Minister zaznaczył, że z ogólnej liczby 70 tys. robotników, około 60 tys. ewakuowało już fabryki i że doszło również do porozumienia w zakładach Citroena, gdzie późnym wieczorem robotnicy ewakuowali fabrykę.

PARYŻ, 31.5. Porozumienie z robotnikami zostało osiągnięte w 15 największych firmach metalurgicznych rejonu paryskiego. W zakładach Citroena 20 tys. robotników przystąpi do pracy we wtorek. Robotnicy uzyskali zwiększenie zarobków o 10 procent, płatne urlopy tygodniowe, zniesienie godzin dodatkowych, uznanie prawa do zrzeszenia się oraz zapewnienie, że żadne sankcje nie będą stosowane wobec strajkujących.

PARYŻ, 1.6. W okręgu paryskim strajkuje jeszcze 8.000 robotników przemysłu metalurgicznego.

Wybuchł również strajk 6.000 robotników, zatrudnionych w 40 wielkich pralniach w Paryżu i okolicach.

Anglia potrzebuje sojuszników

LONDYN, 1.6. Były pierwszy lord admiralicy w rządzie Labour Party, Alexander, wygłosił przemówienie w New Castle, w którym zaatakował politykę zagraniczną obecnego rządu. Mówca wystąpił przeciwko traktatowi morskiemu angielsko-niemieckiemu, który usankcjonował morskie zbrojenia Niemiec.

B. pierwszy lord admiralicy oświadczył, iż obrona całego imperium brytyjskiego wyłącznie przez armię brytyjską jest szaleństwem. W ciągu wieku nie prowadziliśmy nigdy większej wojny bez sojuszników. Możemy podnieść naszą flotę kążownikową z 50 na 70, nie pozwoli to jednak zaangażować się nam w wojnę morską na Dalekim Wschodzie.

Jedynym rozwiązaniem polega na pomocy bez zastrzeżeń Ligi Narodów.

Kronika telegraficzna

W Rzymie zmarł w wieku lat 56 jeden z czołowych publicystów faszystowskich, senator Forges O'Avanzati, dyrektor dziennika „Tribuna”. Był on jednym z założycieli stronnictwa nacjonalistycznego w epoce przedfaszystowskiej. W hierarchii faszystowskiej zajmował szereg wybitnych stanowisk. W latach 1924—1926 był członkiem dyrektoriatu partii, w latach 1931—33 członkiem Wielkiej Rady Faszystowskiej.

W pobliżu Florenville (Belgia) wydarzyła się katastrofa samochodowa. Dwa automobile, które się zderzyły, zostały doszczętnie zrujnowane. W katastrofie 2 osoby straciły życie, a 7 jest rannych.

Studenci chińscy ogłosili 3-dniowy strajk protestujący przeciwko wzmocnieniu wojsk japońskich w Tien-Tsinie, które liczą obecnie 10.000 żołnierzy.

Przed nowym konsulem włoskim w Ajaccio odbyły się manifestacje, w których brały udział elementy skrajne. Policja bez trudności przywróciła spokój. Aresztowano manifestanta, który wybił kamieniem szyby w konsulacie.

Z Czechosłowacji zbiegli do Niemiec koncyplent adwokacki dr. Fuchs z Opawy, skazany przez są czeskosłowacki na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, za udział i organizowanie spisku przeciwko Czechosłowacji. Kaucja w wysokości 100.000 koron, za którą zwolniony został dr. Fuchs z więzienia, przypada obecnie skarbowi państwa.

Prasa japońska zapowiada, iż przyszły budżet obrony narodowej będzie o 50 proc. wyższy od zeszłorocznego.

W Sewilli robotnicy, zatrudnieni w przemyśle metalurgicznym, którzy od dłuższego czasu strajkowali, postanowili dzisiaj przystąpić do pracy.

GIBRALTAR, 31.5. Haile Selassie odpłynął do Londynu na pokładzie parowca „Oxford” o godz. 17-ej.

GIBRALTAR, 31.5. Zapytany przez korespondenta Reutera, co do swych najbliższych zamierzeń, Negus odpowiedział, że przybywa do Europy, by bronić Abisynji wszelkimi legalnymi środkami, jakie będzie miał do dyspozycji.

LONDYN, 1.6. „Daily Express” zamieszcza wywiad z b. cesarzem Haile Selassie, udzielony korespondentowi dziennika z Gibraltaru.

Haile Selassie oświadczył: „Jestem zadowolony, udając się do Anglii. Miałem dowody sympatii ludności angielskiej dla mej sprawy.

Nowy parlament we Francji

PARYŻ, 31.5. O północy z niedzieli na poniedziałek wygasają uprawnienia Izby deputowanych, wyślij z wyborów 1932 r. Dn. 1 czerwca w sposób oficjalny rozpoczyna swój żywot nowa 16-ta Izba deputowanych 3-jej republiki, zrodzona z wyborów 26 kwietnia i 3 maja r. b. Ze względu na zdecydowaną lewicową większość nowej Izby, która umożliwi po raz pierwszy w historii 3-jej republiki eksperyment rządów socjalistycznych, uwaga opinii publicznej skierowana jest bardziej, niż kiedykolwiek, na nowy parlament.

Przyjemnie spędzi lato...

gdy kupi
Pani przewiewną, jedwabną lekką bluzeczkę, wykwintną bieliznę damską, ładny kostium kąpielowy, piżamę, apaszkę gazową, pończoszki.
Pan koszulę jedwabną, koszulę letnią z kołnierzem „Słowackiego”, ładny modny krawat, kostium kąpielowy
w firmie
J. KŁODECKI ZAMKOWA 17, telefon 9-28.

Lotnicy angielscy aresztowani przez Włochów Incydent dyplomatyczny w Libji

LONDYN, 1.6. „Daily Herald” donosi, iż incydent, jaki niedawno wydarzył się w Libji, jest obecnie rozpatrywany przez Foreign Office, które dotychczas nie podało go do publicznej wiadomości. Według „Daily Herald”, incydent ten przedstawiał się w sposób następujący: Kapitan angielski Walter Rogers, lotnik sa-

mołotu komunikacyjnego „Imperial Airways” był zmuszony do wylądowania w miejscowości Mesylan w Libji. Został on niezwłocznie aresztowany przez władze włoskie wraz ze swymi trzema towarzyszami. Rogers rzekomo był traktowany w sposób niewłaściwy przez żołnierzy włoskich, którzy zmusili go wraz z

towarzyszami do paradowania w sposób śmieszny przed oddziałem wojsk tubylczych. Władze włoskie stwierdziły, iż papiery lotników są w porządku, uznają jednak, że lotnicy przelecieli nad terytorium wojskowym Ansat, należącym do strefy zakazanej. Terytorium to figuruje jednakże, jak twierdzi dziennik, na trasie, wytkniętej przez władze włoskie.

W końcu lotnicy angielscy zostali wypuszczeni na wolność i Rogers przybył do Kairu, gdzie złożył raport o incydencie. „Daily Herald” dodaje, iż brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zamierza domagać się oficjalnego przeproszenia od rządu włoskiego.

Powstanie arabskie w Palestynie

LONDYN, 1.6. Reuter donosi z Jerozolimy: W ręce władz w Jerozolimie dostały się broszury w języku angielskim, nawołujące żołnierzy brytyjskich do buntu. Broszury te są podpisane przez „Centralny Komitet Komunistycznej Partii Palestyńskiej”. Broszury komunistyczne, zredagowane w języku hebrajskim, były rozdawane wśród robotników-żydów. Nawołują one do poparcia strajku arabskiego „przeciwko imperjalizmowi i sjonizmowi”.

JEROZOLIMA, 1.6. Wczoraj popołudniu na jednym z przedmieść Jerozolimy został zamordowany żyd niemiecki Franz Borhardt.

Na konferencji w Damallah burmistrz arabszy z Jaffy, Naplus, Ramle, Lyddy i Hebronu postanowili przerwać dostarczanie wody, elektryczności oraz działalność służby oczyszczania miasta. Pomimo zwycięstwa czynników skrajnych, mało prawdopodobnym jest, by decyzja burmistrzów mogła być wprowadzona w życie w Jaffie i Jerozolimie.

„Queen Mary” walczy o wstęgę Oceanu

LONDYN, 31.5. Według otrzymanych tu wiadomości, parowiec „Queen Mary” wpłynął w strefę gestej mgły, naskutek czego musiał znacznie zmniejszyć szybkość. Syreny okrętowe czynne są niemal bez przerwy.

LONDYN, 31.5. Parowiec „Queen Mary” wyostał się ze strefy mgły, lecz niezwłocznie po tem wjechał w strefę ulewnej deszczu. Parowiec płynie z szybkością 28 węzłów na godzinę.

LONDYN, 31.5. Przeciętą szybkość parowca „Queen Mary” wynosiła w trzecim dniu podróży 27,12 węzłów. W ciągu doby statek przebył, pomimo mgły, 678 mil morskich, w porównaniu do 766 mil, przebytych wczoraj.

Negus wierzy w sankcje Wywiad angielski z Haile Selassie

Świadczy o tem przyjęcie, z jakim spotkałem się tutaj ze strony władz wojskowych i morskich.

Na zapytanie, jaki jest cel jego podróży do Anglii, cesarz odpowiedział: „Pragnę bronić Abisynji wobec całego świata”.

Na zapytanie dziennikarza, jak długo zamierza pozostać w Anglii, Haile Selassie odrzekł: „Tak długo, jak to będzie konieczne”.

Przedstawiciel „Daily Express”

zwrócił się do Haile Selassie z zapytaniem, czy uda się 16 czerwca do Genewy.

Odpowiedź cesarza brzmiała: „Sprawa abisynijska może być słusznie załatwiona tylko w Genewie.

Dziennikarz zapytał się następnie, czy cesarz zamierza osobiście domagać się utrzymania sankcji.

„Mam nadzieję, powiedział Haile Selassie, iż w dalszym ciągu będą przestrzegane zasady Ligi Narodów.

Samowystarczalność polskiej produkcji samochodowej

Jednym z naczelnych postulatów nosze ipolityki motoryzacyjnej była samowystarczalność naszej produkcji, to znaczy stworzenie warunków, w których wszystkie części samochodu mogłyby być wyrabiane w kraju.

Postulat ten stał się już realny. Polski samochód, produkowany wreszcie całkowicie w Polsce, stał się rzeczywistością. Świadczy o tem statystyka importu podwozi samochodowych. Podczas, gdy w I-ym kwartale 1935 r. wartość importu podwozi z zagranicy wynosiła zł. 947.000, w I-ym kwartale 1936 r. cyfra importu podwozi spadła do sumy zł. 419.000. Przyczyna tego tkwi w zupełnym braku w roku 1936 pozycji importu z Włoch, która w 1935 r. stanowiła przeszło 80 proc. ogółu importowanych w I-ym kwartale, podwozi. Na miejsce importowanych podwozi weszły podwozia ciężarowe i autobusowe całkowicie krajowej produkcji, wykonane z materiałów krajowych.

Warto zaznaczyć, że w zakresie samochodów osobowych cyfra importu wykazuje w stosunku do roku zeszłego, olbrzymią zwyżkę, gdyż w I-ym kwartale 1935 r. importowano samochody osobowe za zł. 92.000, zaś w tym samym okresie czasu w 1936 r. za zł. 1.494.000. Poza tem ilość samochodów osobowych wykonanych w kraju potroiła się w stosunku do tego samego okresu czasu w roku zeszłym.

Cyfrы powyższe świadczą o rozpoczęciu rozwoju motoryzacji u nas, jak również o rozwoju produkcji krajowej, która tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym, czyni znaczne postępy.

KUPOJCIE
„WIELKĄ POLSKĘ”
Narodowy organ walki
Cena 10 groszy.
do nabycia w kioskach.

36 LOTERJA PAŃSTWOWA 1.000.000 zł. Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Cw. — 10 zł.



RUCH MŁODYCH

Red. Witold Świerzewski. Godziny urzędowania we czwartki g. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego”

Pielgrzymka

Kiedym stał przed Szczytem trochę zmęczony nieprzespaną nocą, kiedy słońce prażyło niemfiosioną, gdy wokół mnie padali zemdleni i sam ogładałem się za miejscem gdzie by upaść, bo świat chybał mi się po dionogami, i kiedy nie widać było, by się pośpieszano z uroczystościami, zbuntowałem się w sobie. Cóż to chcecie żebyśmy wszyscy pomdłeli lub dostali porażenia? To była mniej więcej chwila. Bo w następnej chwili zrozumiałem. Zrozumiałem wiek XX. Zrozumiałem: że niczemby było, gdybyśmy wszyscy zaczęli padać, jak muchy, przed tem, co się działo na Szczycie. Nie bałem się już zemdlenia i przestałem się buntować.

Sto lat temu tak łatwo nie poświęciłbym, nie powiem, swej indywidualności, lecz swej pychy. Bał nawet inni by jej i mnie tak szybko nie poświęcili.

Kto chce, niech szuka związku tego z resztą artykułu.

Przed św. Janem grupka młodzieży. Właściwie to dobra grupa. „Jedziesz... i ty?” — „I ja. — Spójrz wiele mieczków. Napewno narodowcy będą coś robić”. — „Nie sądzę”. A potem poważne przemówienie Ks. Arcypasterza. A potem żegna Wilno. A potem turkot pullmanów. Nowych pullmanów (proszę pamiętać: nowych!) Wagony nie były podminowane. Ale ci co w nich siedzieli — trochę. Trzeczka. — Będą bić Żydów, czy nie będą?!

Częstochowa. Nie bili. A jednak coś było. Były transparenty, okrzyki, były ręce podniesione do góry, było przemówienie kol. Nowosada. A skutek? Z. H. P. potępia Pielgrzymkę, a inni wymyślają, gadają, a część Wilna jest oburzona i zgorszona: Religie mieszają z polityką! Czy polityka? Daremniebym starał się przekonać, że nie. Niech będzie polityka. Lecz chciejcie zrozumieć. Cóż to jest Częstochowa? Miejsce pielgrzymek religijnych? Nietylko. To również miejsce na, wznioslejszych uniesień patriotycznych. Bo Częstochowska to również Królowa Korony Polskiej (zaręczysz mi zapewne, że przez to podkreślenie miesza politykę z religią). Czyż możecie się dziwić, że tam w Częstochowie, młodzież akademicka wyraziła swe uczucia patriotyczne obok religijnych? Czyż możecie się dziwić, że oburzyciście wielkość tej młodzieży wypowiedziała tam odważnie i szczerze swoje święte hasła? (Może dla ciebie polityczne, dla niej patriotyczne). Widzę, że masz zarzuty. Twierdząc, że narodowcy pojechali do Częstochowy tylko dla manifestacji patriotycznej? Nieprawda! Chybaś nie widział ich przy Komunię św., w Kościele, w Kaplicy, chybaś nie słyszał potęgi ślubowania, chybaś nie nic nie czuł! I jeszcze co? Narzuciliś swój ton mniejszości? Zrozum to sam. Nie chcesz? Smutno mi stary, zasuszone mamucie.

Już wracamy do Wilna. W nowych, lśniących pullmanach. Spokojnie, podniosłe, lecz tylko do Grodna. W Grodnie krzyk i wrzawa. To klótnia. Jakis narodowiec pisze białą, ostrą kredą na wagonie (pamiętaj, coś miał pamiętać). Kilku kierowników Pielgrzymki wymyśla, na czym świat stoi, narodowcom. Zle się stało. Szkoda nowych pullmanów, przykro zawieszę zaufanie Dyrekcji. Lecz przyjrzyjmy się drugiej stronie medalu. Z wagonów powychodzili ludzie. Przynajmniej spokojni i podniosli. Oczywiście na strój rzecz drugorzędna. Ale stokrój wartościowsza, niż „zmarowane” wagony ostrą, białą kredą.

Wilno. P. Kozielec - Poklewska pisze: „Wilno wita kwiatami”. Przesada droga Pani. Przesada. Wilnianka wita kwiatami. Słychać jeden kobiecy głos: „Niech żyje kochana młodość!”. A obok mnie w szeregu męski: „Potrzebne nam kwiaty!”. To nie impertynencja. To szorstkość. To męskie ukrycie uczucia do tej Wilnianki, wprost bohaterki, jak na nasze stosunki, to ukrycie wstydu za całe stare Wilno, bo ukrycie żalu. Za czym? Za Lwowem. Za tym 50-cio tysięcznym starym Lwowem, który odprowadzał młodzież.

Wciąż może mamy uciekać do Lwowa? Gdybyśmy nawet mogli to też nie. Przecież to nasze kochane Wilno. Przejchaliśmy do Niego na

walkę. Z hasłem Jasna Góra. Czy będziemy się zniechęcać nietaktem innych: że nas pomawiają o nieszczerłość, że nam wymyślają za dro-

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoina brzuszna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Czerwona „Karta” (Dwutygodnik społeczno-literacki)

„Czytając „Kartę” otrzymujesz krytyczne oświetlenie wypadków, które widzisz, ale których znaczenia społecznego nie rozumiesz, albo nie doceniasz”.

Takie jest założenie redakcji, chwalebne, tylko aby było mżetelnem należy dodać: „to krytyczne oświetlenie będzie oczywiście pozbawione wszelkiego obiektywizmu, owe wypadki, które widzisz, ale których nie rozumiesz (z powodu braku zainteresowania objawami życia politycznego i społecznego, ograniczenia umysłowego, bądź otumanienia faszystowskiego), bądź niedoceniasz (z ospałości wewnętrznej, braku krytycyzmu, zaślepienia faszystowskiego), otóż owe wypadki podamy tobie odpowiednio przyprawione i oświetlone” tak, by odpowiadały słuszności tych haseł, które głosimy”. Po odczytaniu takiego mota będzie przy najmniej wiadomo najogólniej o co chodzi: Jeśli chodzi o szczegóły to zn. treść artykułów — przeważnie są to sprawy „ideologiczne” sformułowane w sposób b. charakterystyczny, poza tem społeczne i literackie (kiepskie wierszydła satyryczne).

Nasi komuniści zadeklarowali jasno i jednoznacznie swoje dążenia, sprzecywali dokładnie swoje cele. 1. Stworzenie międzynarodowego frontu do walki z faszyzmem. 2. Walka klas w imię słuszności międzynarodowego proletariatu. Ideologia ta jest więc ideologia walki. Jak ma być zorganizowane życie społeczne przez zwycięzców o tem dokładnie nikt nie wie. Ogólnie wiadomo tylko, że zwycięzcy ci będą twórcami nowej, wielkiej kultury (autentycznej). Na słowo — Polska — nie ma miejsca w deklaracji ideowej) słowo — Polska — zostaje wyrzucone, kopnięte, bo słowem tym „tumania” się ludzi. To zagadnienie Polski wywołało zgrzyt wśród Młodej Lewicy. Jeden z przedstawicieli Frontu Młodej Lewicy powiada: „Front ten nie będzie nawoływał do zmiany ustroju kapitalistycznego w imię walki klas, lecz dokona on zmiany ustroju kapitalistycznego w imię wielkości Polskiego Państwa Zorganizowanej Pracy” a nawet „charakter tego frontu, który nazywamy Obozem Polskiej Lewicy musi być narodowy! Bo będzie on walczył nie o wyzwolenie proletariatu międzynarodowego, a o prawo do życia, pracy i władzy proletariatu polskiego”.

Dembiniśzowanie zakrzyknęli wielkim głosem — to faszystowska deklaracja. — Przestraszyli się nie na żarty. Oto pokaźna grupa ciężo wyraźnie ku... narodowcom. — Przecież to narodowcy chcą Wielkiej Polski, sprawiedliwego ustroju. — Wyrzucają więc Polskę. Przedewszystkiem „walka klas” i „międzynarodowa walka z faszyzmem”, mylą się ci, którzy „Państwo Polskie” chcą umieścić w programie. W ideologii tej wogóle niema miejsca na Polskę.

Panowie, którzy rzucacie hasła walki klas, rozwijacie sztandary sprawiedliwości społecznej i w imię jej chcecie obalić największe wartości polskiego ducha, czy wy Panowie postępujecie uczciwie? Co wy dacie proletariatu? Byli tacy co obiecywali dać wszystko i robili to tak samo jak Wy. „I stworzyli niewolnictwo XX wieku, jakiego nigdzie na świecie niema. Stalin, który demonstrowały mieszka w dwóch pokojach z żoną i dwójgim dziećmi najczęściej przebywa w burżuazyjnej rezydencji, otoczonej murami i strażnikami. Wielki bojownik o sprawiedliwość społeczną stworzył państwo jako organ ucisku i nieustannej

biagi, że nasi starzy mają rybią krew? Nie. To wiek XX. Wiek, który na pierwszym planie postawił Prawdę i Wiare, a na trzeci plan odsunął: białe rękawiczki, frak, kurtkę i dobry takt.

Będziemy walczyć z własnym nietaktem, lecz przedewszystkiem, będziemy walczyć o Prawdę i entuzjazm Wilna.

—polh—

kontroli obywatela, czy ten przypadkiem nie wylamuje się z pod rajskiego systemu.

Aby coś tworzyć trzeba opierać się na tem co wartościowe a nie negować tych wartości, „świętości nie szargać”.

Numer „Karty” jest przykładem wydarzeniem w historii młodej myśli polskiej. Czy to jest zaślepienie? czy świadoma robota destrukcyjna?

Dalej „Karta” przynosi dobry artykuł p. t. „Opieka lekarska elementarnym prawem pracujących”, poruszone problemy są jaknajślusniejsze. Gospodarczy artykuł Jędrzychowskiego niezły choć w zakończeniu autor nie może powstrzymać się od subiektywnego i niekonsekwentnego okrzyku oburzenia, oto kraje faszystowskie są nastawione „na forsowanie przywozu surowców i środków produkcji przemysłu wojennego, albo poprostu materiałów wojennych kosztem przedmiotów konsumpcji szerokich mas ludności”. Skandal panie Jędrzychowski. Ale zna pan zapewne grubszą skandale, kwiatki z polityki gospodarczej o patrznościowego męża, cara wszechrosji Stalina. Spłacanie zbożem pożyczek krótkoterminowych (bo długoterminowe to uzależnienie od burżuazji), a pieniądze z pożyczek rzucone w ciężki przemysł, w przemysł wojenny w szczególności. A może według Jędrzychowskiego Sowiety to państwo faszystowskie?

Na zakończenie wspomnę o artykule niejakiemu Miłosza p. t. „Dzieło Jana Cassou”. Miłosz kończy artykuł tak: „to nieprawda, że ginie dzisiaj cywilizacja zachodnio-europejska, że barbarzyństwo ogarnia człowieka a wszystkie wytwory jego ducha są napiętnowane zgnilizną i rozpaczą. Ginie tylko w tej cywilizacji

Nabrali czy nie nabrali?

Na zjeździe Naczelnych Władz Związku Harcerstwa Polskiego, wywiązała się dyskusja nad wnioskiem zgłoszonym przez jednego z założycieli Harcerstwa Polskiego prof. Strumiły o wystanie depechy do Centralnego Komitetu Pielgrzymki Jasnogórskiej z wyrazami uznania i solidarności z młodzieżą akademicką. W czasie dyskusji wśród wielu głosów potępiających Ślubowanie

Jasnogórskie, jako akt polityczny, najbardziej znamienity i nieprzebiegający w słowach był głos ks. Menenberga kanclerza Kurji Polowej, który m. in. twierdził, że młodzież „nabrała”. Najwyższych Dostojeństw Kościoła katol. i pod pozorem uroczystości religijnych chciała urządzić manifestację polityczną, skierowaną przeciwko rządowi, którego wielkim wielbicielem, jak się okazało był ów kapłan.

Odpowiedzią na obawy i uzasadnienie ich obok protestów Komitetów Pielgrzymkowych (jeden z nich podajemy w dzisiejszym Ruchu Mł.) jest rezolucja powzięta na Konferencji Episkopatu Polski.

Komunikat Kat. Ag. Pras. podajemy w punktach dotyczących powyższej kwestji bez zmian.

Konferencja Episkopatu Polski w Warszawie

W Warszawie w Domu Katolickim odbyła się w dniach 26—28 maja konferencja Episkopatu Polski w obecności J. Em. Ks. Kardynała Ronnuncjusza Fr. Marmaggi i przy udziale 35 Biskupów.

Episkopat wyraził swoje serdeczne uznanie dla młodzieży akademickiej, która się tak żywiłowo garnie do Boga i Matki Najświętszej, obranie przez nią za Patronkę. Ślubowanie na Jasnej Górze jest silnym dowodem ducha religijnego ożywiającego tę młodzież. (KAP).

U Twierdzy serc i ducha — u Jasnogórskich Bram

Pójdziemy swoją drogą Nie chcemy innych dróg! Wam szatan jest ostoją! A panem naszym Bóg! Świętością naszą wiara, Symbolem krzyż i miecz, Od polskich uczuć wara! Od naszych sumień precz! Nie wydrze Polski z duszy Nam mason ani żyd! Modlitwy nie zagłuszy Szatańskich kielnij zgrzyt! I choćby łożę sieci Oploty cały świat, Nie damy w dusze dzieci Talmudu sączy jad! Nie złamią nas, nie nagna Kahaty waszych łoż, Nie damy wtrącić w bagno Ojczyzny wolnej już! Choć dźwiczą nam piekielnie Na zatracenie nam, W proch legną wasze kielnie U Jasnogórskich bram! My na Kościół straży Staniemy wszyscy znów! Jak ongiś gdy husarzy Słrzydlaty wzlatał huf! Staniemy wszyscy frontem, Wzniesiemy serca wzwyż, I bliśnie nad trójkatem Chrystusa - Króla Krzyż!!!

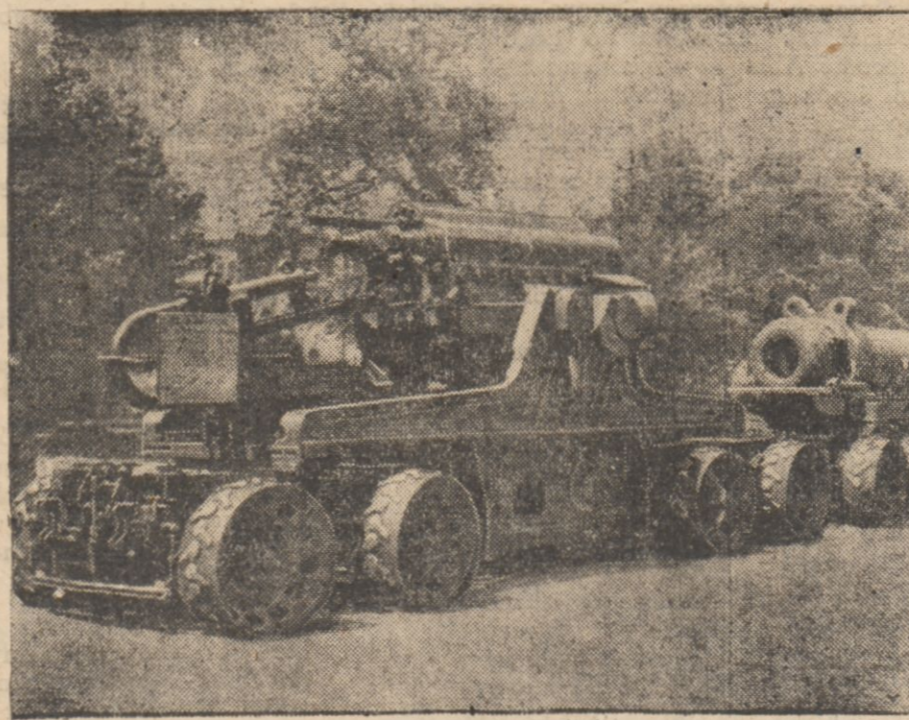
„Legion Młodych” znalazł nowych opiekunów

„Robotnik” Nr. 173 z dnia 26.V. 1936 r. donosi: Otrzymaliśmy deklarację następującą: „Wileński Okręgowy Wydział Młodzieży Polskiej Partji Socjalistycznej i Legion Młodych — Okręg Wileński, stwierdzając konieczność konsolidacji Młodej Lewicy Polskiej, wita ją z uznaniem inicjatywę swych władz naczelnych i przystępują do ścisłej współpracy organizacyjnej na terenie Okręgu Wileńskiego”.

Nie dziwi nas ta deklaracja. Stanowi ona jedynie dowód, że Legion Młodych utracił wszelką nadzieję nawiązania kontaktu ze sferami dawniej go z kasy państwowej finansującymi i poszedł po linji nurtujących go prądów.

Przypuszczamy tylko, że wkrótce program P.P.S.-u zostanie uznany za minimalny i pupile p. Jędrzejewicza zdobędą się na ideową uczciwość i pójdą śladami b. komendanta Jędrzychowskiego wręcz do — U. P. Z. B.

AUSTRIACKA GRUBA BERTA”.



Austriacka „Gruba Berta”, 38 cm. haubica, która wazy 31.000 kg. i odegrała pewną rolę w czasie wojny, została przetransportowana z placu muzeum, gdzie dotychczas stała, na plac przed Nowym zamkiem.

Zajścia na Uniwersytecie we Lwowie

PAT donosi ze Lwowa: W piątek przed wykładem prof. dr. Dąbkowskiego na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie doszło do scysji między studentami, w czasie której został kontuzjowany w głowę Zygmunt Feuersztat student prawa. Z sali wykładowej awantura przeniosła się do holu, gdzie zranio-

ny został nożem w brzuch Zyg. Modelski student weterynaryjny hospitujący wykłady na uniwersytecie. Rannego odstawiono do szpitala Powszechnego. W toku pierwiastkowego dochodzenia wdrożonego przez władze śledcze przyrządzono jednogłośnie studenta pod zarzutem zranienia Modelskiego.

ZJEDNOCZENIE NARODU

Jeżeli się mówi, że cały naród powinien się zjednoczyć około hasła wzmoczenia naszej zdolności obronnej na wypadek wojny, to ta idea wymaga pewnych wyjaśnień; jej konsekwencje mogą być bardzo rozmaite. Przedewszystkiem zdrowy naród jest zawsze zjednoczony wokoło tego hasła. Nikt, w kim tkwi choćby elementarne poczucie przywiązania do własnej ziemi, nie będzie poddawał w wątpliwość zasady, że gotowość obronna, a dodajmy, także i zdolność ofensywna narodu jest podstawą bytu i niezależności jego państwa. Mogą przeciw tej zasadzie występować doktrynerzy pacyfizmu lub agenci międzynarodówek; ale ich opinii nikt nie uzna za opinię narodu.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdyby ktoś chciał około tego hasła zjednoczyć wszystkich obywateli państwa, „bez różnicy wyznania i narodowości”. Obywatel państwa polskiego, który swemi aspiracjami sięga poza jego granice, jak np. Żyd, będzie zagadnienie obrony kraju traktował z punktu widzenia interesów swego, odrębnego narodu. Poprze wysiłek zbrojny wtedy, gdy będzie to odpowiadało jego żydowskiemu interesom. Będzie podniecał do walki z innym państwem, które nie służy Żydom, ale zawsze inaczej patrzy na obronę kraju, niż Polak, odpowiedzialny za swoje państwo. Względem tych obywateli, którzy nie zrosli się organicznie z naszym państwem, musi się stosować przymus. Ale nie zdoła ich nikt razem z nami zjednoczyć, w jednym, wspólnym, bezinteresownym wysiłku. Dlatego też nie jest obojętnym, czy się mówi o narodzie, czy też unika się tego pojęcia.

Jak powiedzieliśmy, gotowość do ponoszenia ofiar na rzecz obrony kraju, to elementarny obowiązek całego narodu. To nie jest program polityczny, ani idea, którą dopiero trzeba zaszczepić naszemu narodowi, którą jakaś wybrana elita potrzebuje propagować i innych do tej gotowości nakłaniać. Nie można podnosić tej idei do godności hasła politycznego; polityka jest walką, a ta idea nie może być przedmiotem walki. Gdybyśmy chcieli wypełnić nią całą treść naszego politycznego życia, to życie stałoby się bardzo ubogie i bardzo jednostajne.

Albowiem co innego jest uznanie elementarnego obowiązku narodowo-państwowego, a co innego praca nad jego pełną realizacją. Gdy się chce ludzi organizować, nie można poprzestać na wskazaniu wielkiego celu, na powtarzaniu ogólnego hasła i trzeba wskazać wyraźne drogi, które się chce iść, trzeba określić metody działania, stosunek do całej naszej codziennej rzeczywistości.

Mówi się obecnie dużo o potrzebie „militaryzacji” naszego życia. Jeżeli chce się nasz przemysł przystosować do potrzeb obrony kraju, to niewątpliwie potrzebna jest ta militaryzacja. Ta militaryzacja wymaga niewątpliwie, by wysoko postawione figury nie patronowały bolszewickim kongresom literackim, by po szkołach nie prowadzono pacyfistycznej propagandy, by organizacje przysposobienia wojskowego nie służyły opanacznym celom polityki wewnętrznej. Ale pamiętajmy o tem, że w naszym życiu politycznym było i jest wiele objawów, które można nazwać karykaturą militaryzacji, a które przynajmniej nie podnoszą ducha narodu, a szerzą bezdusność i służalstwo.

Przed narodem stoją zbyt wielkie i ciężkie zadania, by można było je wypełnić przez patryjotyczne manifestacje i bierne działanie na rozkaz. Nie zmilitaryzuje się polityki w tem znaczeniu, by można było usunąć wolne życie narodu i niezależne prądy ideowe. Nie zmilitaryzuje się gospodarstwa, z pożytkiem dla obrony

PKO

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

IŁOŚĆ KLIENTÓW:
2.212.775

WKŁADY ŻŁ.:
861.000.000

LOKATY WŁASNE ŻŁ.:
730.000.000

GOTÓWKA W KASACH ŻŁ.:
132.000.000

NAJWIĘKSZA INSTYTUCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W POLSCE I JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH W EUROPIE

Palestyna przed wybuchem

Od osoby, która przed niedawnym czasem powróciła z Palestyny, otrzymujemy następujące informacje:

I

Podróż do Palestyny w dzisiejszych warunkach nie jest pozbawiona napięcia dramatycznego. Już u wstępu, na polskich niemal rubieżach — „a fortiori” — w miarę, jak się przybliżamy do celu podróży, rosną — zwłaszcza wśród emigrantów żydowskich — nastroje paniczne. W oczach jakgdyby naszych realizuje się odwieczny mit o Ahaswerze, który, pędzony po całym świecie za winy swoje z laską wygnania, nie może nawet spokojnie dobić do portu, który jest rzekomo przystankiem nowożytności, w czasie „wielkiej wojny”, siedziby. Jest, nawet dla obojętnych czy wrogich, tragiczny spłot w tych nastrojach niepewności, co towarzyszy rozmowom toczonym na statku; „wpuszczają ich, czy nie wpuszczają?”

Niema oczywiście gorszej, niż dzisiejsza, chwili do zwiedzania Palestyny dla spokojnego turysty, bo nerwowy dziennikarz, wyposażony w dodatkowy w stosowny zapas gotówki — na Wschodzie wszystko się kupi — i wszelkie potrafi ominąć zakazy i znajduje tutaj obfite dla wrażeń swoich żniwo, jeśli ponadto nie zbraknie mu odwagi — *gefundenes Fresen*. Dodajmy do tych niezwykłych, rewolucyjnych ram podróży — technikę nowoczesną jej przeprowadzenia: tę kinową zawrotność, której przyswiewca hasło: „byle prędzej, więc, taniej!”

Podczas kiedy dawniej majestacyjne karawany, finansowane przez angielskich lordów, czy polskich wielmożów — bywało, w rodzimych strojach arabskich — „degustowały” zwolna, w skupieniu lub natchnieniu, czary i uroki „Ziemi Świętej” — dzisiaj: pod przewodem „wyszkolonego” handlowca bierze się szturmem Be'leem, wykonująca szarżę na Ge'semani, a w stosunku do wszystkich współczesników wycieczki, których się poznało dopiero w Constanicy lub Sniatynie, jest się związanym słubem: „iż cię nie opuszczę... aż do końca”.

II

Pomimo tych wszystkich niedogodności, dziennikarz polskiego, który się tu przypadkiem znalazł, pasjonu-

kraju, jeżeli się nie wyzwoli twórczych, samodzielnych sił narodowych, jeżeli temu gospodarstwu nie pozwoli się żyć własnym, twórczym życiem.

Podniesienie naszej zdolności obronnej wymaga oparcia wewnętrznego życia narodu na nowych podstawach; w dzisiejszych formach to

je przede wszystkim jeden problem: kwestia prestiżu Anglii.

W rozmowach na statku, w spotkaniach z naszymi dyplomatami, w luźnych pogwarkach z Żydami czy Arabami, w urykowej obserwacji obrotów turystycznych niemieckich czy włoskich — wszędzie na usta czy do mózgu ciśnie się to samo pytanie. Głęboko bowiem jesteśmy przekonani, że od odpowiedzi na to pytanie zależy — w znacznej, jeżeli nie przeważnej mierze — odpowiedź także na zagadkę przyszłych losów naszej ojczyzny. Głęboko jesteśmy przekonani, że w ostatnim zwłaszcza dziesięcioleciu wpływ angielski w większej mierze, aniżeli francuski, w sposób rozstrzygający ważył na tychże losach i to zawsze prawie w sposób wysoce szkodliwy. Dziś — na Wschodzie, na tym Wschodzie, który jest kluczem potęgi Anglii — pytamy o przyszły los tej potęgi z tym samym niepokojem, z jakim lat dwadzieścia temu — pytaliśmy o los potęgi Niemiec i z tym samym z jakim Niemcy pytali się wtedy samych siebie: *Gott strafe E. 'and?*

Wszystkie odpowiedzi, jakie padają na tę naszą, „sfinksową” zagadkę, wszystkie, bez wyjątku, wszystkie, płynące bądźto z ust znawców Wschodu, czy też z ust samychże wschodnich subiektów — obiektów, wszystkie — streszczają się w jednym, plastycznym słowie: *zmierzch!*

Czy rozmawiamy ze starymi naszymi „wilkami morskimi”, co bezustannie przemierzają tę śródziemnomorską „rute” od granic Rumunii do granic Palestyny przez Konstantynopol i Ateny; czy rozmawiamy ze świątymi naszymi dyplomatami; czy w „anglizującej” gwarze wymieniamy aforyzmy raczej niż uwagi z konwójującymi nas Arabami; czy sondujemy z trudem nieufnych współpasażerów Żydów na statku — wszędzie pada analogiczna, chociaż w odmienne słowa przybrana odpowiedź: *zmierzch!* Ale gdzie Sfinks wchodzi znowu w swoje prawa, gdzie Pytja naszego wywiadu wyzbywa się wszelkiej jasności, to kiedy pytamy, czyli ten zmierzch będzie trwał. Analogii bowiem w dziejach trudno szukać: trudno donatywać się jej w walce Anglii z Napoleonem, którego z punktu potrafiła odciąć na jego wschodniej wyprawie, tak jak nie potrafiła tego

życie się nie pomieści. Rozkaz — rozkazem, ale prawo — prawem. By naród mógł się zjednoczyć, musi mieć możliwość pełnego politycznego życia. Nie ma nikogo, kto by mógł to życie wypełnić — samym sobą.

R. RYBARSKI

PRZEGLĄD PRASY

Dotąd poza „Chwilą” tylko „Polonia” skomentowała list p. Komisarza Rządu Jaroszewicza do „Warsz. Dziennika Narodowego”. Katowicki organ Ch. D. pisze:

„Ciekawe jest, co zamierza uczynić p. Jaroszewicz i jak sobie wyobraża wkroczenie w wewnętrzne sprawy dziennika, który ma prawo dobierania materiału informacyjnego i publicystycznego według uznania redakcji? W odróżnionej Polsce obowiązuje jedynie cenzura represyjna, natomiast nie ma cenzury prewencyjnej, ani przepisów o przymusowym umieszczaniu komunikatów urzędowych. Na to stworzono „Dziennik Ustaw” i dzienniki urzędowe ministerstw oraz jednostek administracyjnych.

Wciążanie Pierwszego Obywatela R. P. do popisów „gorliwości i prawomyślności” p. Jaroszewicza jest co najmniej dziwne”.

„NIE MŁODZIEŻ SANACYJNA PIELGRZYMOWAŁA DO CZĘSTOCHOWY”

Niesłychane wystąpienie ks. Mauersbergera i ks. Luzara, na zjeździe harcerskim oraz wywołana nimi dyskusja wyjaśniły rzecz, która zresztą była jasną dla ludzi poinformowanych, to mianowicie, że niemal cała młodzież szczerze katolicka na uczelniach wyższych wyznaje przekonania narodowe. Obóz sanacyjny nie posiada żadnej organizacji katolickich studentów. Jest to — twierdzi „Czas” — skutek „polityki młodzieżowej, zainaugurowanej przez p. Jędrzejewicza”.

„Po atakach na Kościół ze strony Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej — organizacji prorządowej, po atakach na religię „Legjonu Młodych” — organizacji prorządowej, po atakach w Straży Przedniej — organizacji prorządowej, mogli endecy powiedzieć, że oni jedni są przynajmniej pro forma (?) katolicy, że nie ich organizacje wychowywały w niechęci dla Kościoła, nie ich organizacje wsławiły się atakami na księży. W niedzielę, w Częstochowie te wszystkie atuty endecja wyszukała znakomicie. Byłaby głupia, żeby ich nie wyszukała”.

W Częstochowie zjawiała się młodzież katolicka, a że młodzież ta jest równocześnie narodową, więc niezadowolonego, że na marginesach manifestacji religijnej dała — w taktowny, zresztą i dyskretny sposób — spontaniczny wyraz swym przekonaniom. Nic w tem nie było takiego, co by uprawniało do atakowania jej i do obniżania aktu jej ślubów, jak to usiłowano robić we Lwowie.

Zacytuujemy jeszcze gorzkie uwagi „Czasu” o „endeckiej Częstochowie”:

„Naszem nieszczęściem, wina naszych polityków jest, że sytuację podobną wypielęgnowali sami. Jeśli chodzi o młode pokolenie, to wybór katolicyzmu, ograniczając się tylko do „Legjonu Młodych” i jego akolitów lub do młodzieży *tszechpolskiej*, jest *nietytu tylko jeden*. Trudno się temu dziwić. To nie młodzież sanacyjna pielgrzymowała do Częstochowy. Nie trzeba było z energią godną lepszej sprawy zwalczać młodzież katolicką w obozie prorządowym, lub ją znępać. W rezultacie mamy Dembińskiego, który proklamuje Lwów jako stolicę Ukrainy. I w rezultacie mamy *onegdajszą Częstochowę — endecką*”.

ZYDZI

O ZJEZDZIE LEGJONISTÓW

Żydowski „Nasz Przegląd” łączy jakieś nieokreślone nadzieje z ostatnią mową Gen. Inspektora na Zjeździe Legionistów. Wywody jego brzmią mętnie, tajemniczo i — komicznie. Widzi on np. ważne wydarzenie w powrocie p. Polakiewicza do zarządu (komendy) Legionistów. P. Polakiewicz, zmuszony niegdyś przez p. Sławka, do wycofania się z życia politycznego,

„pamiętał o swojej krzywdzie, przysięgał zemstę i widział w tem wszystkim rękę plk. Sławka i dawnego kolegi wicemarszałka Miedzińskiego... W Generalnym Inspektorze widział protektora i możliwość przywrócenia honoru. Wyczuł, że przez obok Wodza schodzi na plan drugi. Musiał jednak czekać cierpliwie. W niedzielę miał dzień triumfu i chwały. 24 maja major Polakiewicz urosł znowu i widział pogębienie wrogów swoich”.

Co się w Polsce zmieniło przez powrót p. Polakiewicza do łaski? Żydzi, zapatrzeni zbytnio w stronę obozu rządowego, nie dostrzegają dokonujących się olbrzymich zmian w polskim społeczeństwie i gdy potem spotka ich jaka niemiła przygoda, zdumieni załamują ręce i wrzeszczą w niebogłose. Naiwni! Sądzą, że historia Polski symbolizuje się w sporach między p. Sławkiem, a Polakiewiczem!

Otwarcie targów katowickich

KATOWICE (PÁT). Dziś o godz. 10-ej na terenach wystawy przy parku Kościuszki odbyło się uroczyste otwarcie 8-ych Targów katowickich, zorganizowanych przez Śląskie Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Po otwarciu Targów goście zwiedzili wystawę, która przedstawia się w roku bieżącym bardzo dodatnio zarówno pod względem ilości stoisk, których jest około 300, jak i jakości eksponatów ze wszystkich niemal gałęzi wytwórczości.

„Starczy sentymentalizm”

„Miljonerka” Shawa w Teatrze Polskim

W Londynie modnie jest pisać o Bernardzie Shaw w bardzo gwałtownych i nieprzyjemnych słowach; już przed kilku laty czcigodny „Times” po premierze „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na Malvern Festival nazwał go wręcz błaznem. W Warszawie, która odkryła Galsworthyeego wedy właśnie kiedy przestano go czytać w Anglii, Shaw jest bożyszczem w t. zw. sferach teatralnych. Pisze się o nim jako o „genjalnym kpiarzu - kaznodziei”, uważa się go za największego żyjącego dramaturga świata, a z premjery „Miljonerki” robi się wydarzenie. Oczywiście prawda leży pośrodku między dwoma ekstremami. Shaw w obecnej chwili powiększył liczną zwykłą zastęp ludzi nie umiejących się zesterzać. Powinien on być zamknięty swą karierą na wzruszającym kazaniu „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” i usunąć się w cień jeszcze prawie w pełni sławy, jako żywy pomnik i autorytet — żyjący największy dramaturg poprzedniego pokolenia. Pieniędzy ma dosyć, talentu już nie staje. Pozer przez całe życie na starość epatuje udawaną, werwą i młodością, jak tabetyczny minister puszczający się w płasy skoczno go fox trota przed okiem zachwyconych oficjalnie swych urzędników. Bardzo to jest przykre w pierwszym akcie „Miljonerki”, gdzie dla szokowania publiczności, które zawsze było jego ulubioną zabawką, używa drastycznych wyrażań i obrazów („był w moich ramionach, ale nie w pozycji, o której pani myśli”), które wywołują tylko efekt niesmaku. Nie należy już do pokolenia „podkaszanych” kabaretów, pruderji i pani Dulskiej, dla którego do rozkosznych podnień należały t. zw. „pieprzne żarciki”. Widok tego produkującego się starca, jest nad wyraz przykry, jak zwykle widok człowieka, który się zapomina, szczególnie w tak szanownym wieku.

„Miljonerka” jest prosto sztuką bardzo słabą. Słabo związana akcja na dobrych pomysłach, których autor nie potrafi wyzyskać, słaby, prymitywny wręcz rysunek psychologiczny postaci, słaby dowcip, oparty w znacznej mierze na owych pseudodrażliwościach i bardzo słaba strona myślowa, niekonsekwentna, chwytająca szereg kwestyj rozsypujących się co chwila z drżących rąk. Autor chwytą ze starych zapasów o odrobinę humanita-

ryzmu, to coś z naiwnej polityki i wal ki z kapitalizmem, to wreszcie parę starych wycieczek przeciw lekarzom. W zasadzie cechuje sztukę naturalna w tej sytuacji postawa rezygnacji wobec życia skłócona z kaznodziejsko-bu rzyckimi przyzwyczajeniami. Zasadnicza koncepcja, to w ostatecznym wyniku pochwała kapitalizmu i amerykańskiego typu kapitalistycznej budującej i organizującej wszędzie gdzie stąpi nogą imponującej teraz Shawowi. Dlatego skwapliwie okłaski spoconych z emocji, małych Żydów na galerii, ambasadorów potężnego Kominternu, są nie na miejscu. To tylko dawne humanitarystyczne odbłaski — Shaw, jeden z najbogatszych pisarzy świata, w całej swej dzisiejszej postawie jest tem czym się urodził: synem epoki kapitalizmu.

„Pilnowałem się bardzo — pisał on kiedyś — żeby nigdy nie napisać o przeszłości słowa o Stanach Zjednoczonych. Określiłem 100 procentowego Amerykanina jako 99 procentowego idjota. Wynik jest ten, że mnie uwielbiają i będą mnie uwielbiać do chwili, gdy w momencie starczego sentymentalizmu powiem o nich coś miłego i w tej chwili zaraz pomyślą, że właściwie jestem dość miernym pisarzem i odsuną się odemnie”.

Chwila ta właśnie nadeszła, a Shaw, jak zwykle prorocy, widział przyszłość i nie umiał jej uniknąć.

Panuje u nas nieznośny zwyczaj czeplania się jednego „odkrytego” pisarza zagranicznego i eksploataowania go do końca z najsłabszymi jego dziełami. Czas już skończył z Shawem. W Anglii królują obecnie wielki talent nieznanego u nas zupełnie Seana O'Casey. Żyją i piszą John Ervine, A. A. Milne. Nie wykorzystano zupełnie młodszego nieco od Shawa, a równie znakomitego Sir Petera Barriego. W Ameryce ustalona sława należącego do największych ma Eugene O'Neill. A my ciągle dokoła G. B. S. Panowie postępowcy, bądźcie choć odrobinę bardziej postępowi i dajcie już raz spokój! Nic nas to nie obchodzi, że Sobieniowski musi „z czegoś żyć”.

„Miljonerkę” wystawiono bardzo starannie i z wziętych ról wygrzano co się dało. Modzelewska, której szkoda do takich bzdur, szczególnie gdy nam ją tak rzadko pokazują, miała parę momentów doskonałych, ale trochę za dużo pozy. Epifania nie jest upozowana — ona jest prawdziwie chamska i tak trzeba grać, choć może to niezawsze łatwe. Drugą gwiazdą

był Kurnakowicz — naprawdę zabawny razem ze swoją brodą. Niwińska była zabardzo cacy, w czym jej skądinąd cuduś — bokser Pichelski Reszta poprawna. Reżyserja Ziemińskiego staranna — pierwszy akt stanowczo zbyt wolno idzie, jedna partja nie wynika z drugiej, paury między nimi, choć mikroskopijne, mają swój efekt i jeszcze przedłużają bardzo i tak nudny akt. Niwińską wartoby nauczyć akcentować, bo zdaje się że nie rozumie co mówi („do mnie — garnia się lu dzie tak — jak do niej pieniądze”). Kokieterijne długie paury w środku zdania źle się odbijają w sensie. Dąszewski zrobił dekoracje przyjemne w kolorze i odpowiednio do nastroju sztuki mało zsyntetyzowane. Mostek kapitański, znany z „Mieszczanina szlachcicem” — szpitalne łóżko na podjum z widniejącą pod nim spluwaczką w czwartym akcie — ni w pięć ni w dziewięć.

Takoż i barjerka w drugim akcie. Wygląd hotelu ani perspektywa nie wskazuje na to jakoby miał być nad rzeką. Pomysł portretu w pierwszym akcie bardzo dobry i w stylu Shawa.

ANDRZEJ MIKUŁOWSKI.

PLACHTY do RZEPAKU
sprzedaje najtaniej WYTWORNIA
A. Malanowski
WARSZAWA, Nowy Świat 53, w podwórzu,
tel. 2-68-49.

Zjazd Kół Tow. Wiedzy Wojskowej

We wtorek zjazd rozpocznie się plenarnym posiedzeniem w gmachu oficerskiego Kasyna Garnizonowego o godz. 9-jej rano. Porządek przewiduje m. in. sprawozdania; wyboru do zarządu głównego i gł. komisji rewizyjnej, sprawę biblioteki; uchwalenie preliminarza budżetowego. Następnie rozpoczyna się obrady sekcji naukowych, a mianowicie: bezpośrednio po zamknięciu plenarnego posiedzenia w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego rozpocznie obrady sekcja artyleryjska; o godz. 12-jej obradować będzie Sekcja Farmaceutyczna w lokalu Kierownictwa Zaopatrzenia Sanitarnego (Powązki — ul. Elbląska Nr. 1); o godz. 16-jej w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego obradować będzie sekcja psychologiczna. We środę 3 czerwca o godz. 9-jej odbędzie się obrady Sekcji Broni Pancernych w sali konferencyjnej Dowództwa Broni Pancernych (gmach M. S. Wojsk.), poczem zjazd zostanie zamknięty. Na plenarne posiedzenie zjazdu poza delegatami Kół mają wolny wstęp wszyscy członkowie T. W. W. oraz oficerowie służby czynnej.

Kongres Bibliotekarzy w Warszawie

Głównym przedmiotem obrad rozpoczynającego się dzisiaj w Warszawie Zjazdu bibliotekarzy polskich, będą zagadnienia organizacyjne takie jak: zasady organizacji bibliotek naukowych, organizacja bibliotek uniwersyteckich organizacja poszczególnych oddziałów bibliotecznych jak: zbiory graficzne, kartograficzne, muzyczne, rękopiśmienne; współczesna polityka biblioteczna w zakresie publicznych bibliotek oświato-

Jednocześnie z IV Zjazdem Bibliotekarzy Polskich obraduje w Warszawie IX Konferencja „Międzynarodowe go Komitetu Bibliotek” (Comitet International des Bibliothèques).

Komitet ten jest organem wykonawczym istniejącej od niedawna „Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy” (Fédération Internationale des Associations de Bibliothécaires). Związki takie zaczęły powstawać w ostatnim ćwierćwieczu wieku ubiegłego. Na Konkursie Bibliotekarskim w Pradze w r. 1926 powzięto uchwałę powołania do życia organizacji o charakterze międzynarodowym i wybrano w tym celu Komisję Organizacyjną. Prace jej były kontynuowane na konferencjach w Atlantic City i Filadelfji (1926), w Edynburgu (1927) i w Rzymie (1928). Pierwsze zebranie powołanego do życia w wyniku tych prac „Międzynarodowego Komitetu Bibliotekarzy i Bibliografów” odbyło się na wiosnę 1928 r. w Rzymie drugie zaś, również w Rzymie, w r. następnym jednocześnie z odbywającym się tamże „Pierwszym Światowym Kongresem bibliotek i bibliografii”. Na jednym z posiedzeń tego kongresu, odbywającym się w Wenecji, podpisano w dn. 29.VI.1929 r. statut wymienionej na początku Federacji Międzynarodowej. Polska przystąpiła do niej od pierwszej chwili, ratyfikowawszy przed tem jeszcze, w dn. 7 maja 1928 r. „rezolucję edynburską”, na podstawie której Federacja powstała.

JEDWAB
do szycia
NICI
do szycia i czerwanca
żądajcie słowno i
marki.
„TRZY LIŁJE”
Sprzedaż hurtowa
Warszawa, Żelazna 56.

wych; organizacja sieci bibliotecznych na terenie miasta prowincjonalnego, powiatu, województwa; organizacja bibliografii i t. d.

Obrady będą odbywały się w czterech sekcjach: 1) bibliotek naukowych, 2) bibliotek oświatowych, 3) bibliograficznej, 4) księgoznawczej. We wszystkich sekcjach wygłoszonych będzie ogółem 38 referatów. Księga, obejmująca te referaty, została już wydrukowana i rozesłana uczestnikom Zjazdu przed jego otwarciem.

Podczas zjazdu będzie urządzona w lokalu Biblioteki Narodowej przy Krakowskim Przedmieściu 32, wystawa: „Biblioteki w Polsce”. Obejmuje ona literaturę, dotyczącą bibliotek i bibliotekarstwa od czasów najdawniejszych do chwili obecnej.

Tow. Bibliofilów Polskich w Warszawie zorganizowało na czas zjazdu „Wystawę pięknej książki polskiej”; na wystawie tej zgromadzone oprawy polskie od XV w. do czasów teraźniejszych; pozatem pokaże ona „Sto ksiązek o Warszawie” oraz wydawnictwa polskich towarzystw bibliofilskich.

Otwarcie zjazdu w niedzielę, da. 31 maja, o godz. 11 min. 30 w nowej wielkiej sali — „Atrium maximum” Uniwersytetu, zamknięcie we wtorek, dn. 2 czerwca, — w sali Kolumnowej Pałacu Staszica. Sekcje będą obradowały w gmachu Uniwersytetu. Komitet organizacyjny mieści się w lokalu Związku B. P. przy ul. Marszałkowskiej 69 (tel. 8.40-93).

PROSZKI
MIGROEND-NEVOSHIN
Kogutek
ASTOSOWIANE
**GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**
ADAJAC ORYGINALNYCH PROSZKÓW W PAKIETACH KOGUTEK
ADAJAC WAKIE PROSZKÓW WARSZAWIA
ODZ SA JUZ NASŁADKOWANIE
ORYGINALNE PROSZKI „MIGROEND-NEVOSHIN” KOGUTEKIM
PROSZKI „KOGUTEK”
PROSZKI „MIGROEND-NEVOSHIN” SA TEŻ I W TABLETKACH

KONCERTY W STOLICY

Zamknięcie sezonu w Filharmonji „Samson” oratorium Haendla

Piątkowym, trzydziestym z rzędu koncertem symfonicznym, zamknięto w dn. 29 maja sezon w Filharmonji Warszawskiej.

Wziąwszy rozbrat z Polskiem Radjo (o przyczynach tego pisano dużo w swoim czasie) orkiestra symfoniczna Filharmonji, działająca wspólnie z zarządem spółki akcyjnej, postawiła sobie za cel przeprowadzenie kampanji sezonowej, stojącej możliwie na poziomie wysokim. Dobrą muzyką i do brem wykonaniem tej muzyki chciano pociągnąć do Filharmonji szersze koła muzycznej publiczności warszawskiej, by drogą tą wyrównać mankamenty budżetowe, powstałe z powodu nie zakupywania koncertów filharmonicznych przez Radjo.

Nie są znane nam cyfry, dotyczące frekwencji publiczności i obrotów kasowych. Nie wiemy czy, i w jakim stopniu, zareagowała muzyczna część społeczeństwa na fakt niedostarczenia radioabonentom koncertów w wielkim stylu, — bo te tylko w Filharmonji odbywały się. Wiemy natomiast, że w sezonie bieżącym przez estradę Filharmonji przewinęło się sporo gwiazd pierwszej i najpierwszej wielkości, że dano Warszawie możność usłyszenia jednej z najlepszych orkiestr świata pod dyrekcją kapelmistrza, który, obok Toscaniniego, wymieniany jest na

czelu żyjących dzisiaj mistrzów batuty (filharmonicy berlińscy i W. Furtwaengler). Widzieliśmy i podziwialiśmy takich artystów, jak — w dziedzinie sztuki dyrygowania — Herman Abendroth (IX symfonia Beethovena), Clemens Krauss („Heldenleben” Straussa), Bruno Walter (Mozart i Brahms), Emil Cooper, E. Jochum, G. Georgesco, O. Kabasta oraz cały szereg innych, wśród których łatwo było spostrzec dobrze zapowiadające się ta lenty. W świetle tych sił i sław wyjaśniło się wiele tajemnic sztuki kapelmistrzowskiej, otworzyły się wiec oczy tym ludziom muzycznym, którzy, nie mając możności porównywania, nie mogli naprawdę zrozumieć istoty tej, najtrudniejszej gałęzi muzycznej sztuki odtwórczej.

W dziedzinie pianistyki, jak zawsze najbogaciej reprezentowanej, także ukazały się wielkości, jak Józef Hofman, przed którym pochylili się wszystkie głowy, rozumiejące co to jest prawdziwa sztuka odtwórcza, oraz Sergiusz Rachmaninow, godny Hofmana rywal i towarzysz. A przecież mieliśmy jeszcze takiego Schnabla (koncert G-dur Beethovena!) Giesekinga, nieznanego dotąd Maasa'a, imponującego blaskiem wirtuozowskim Horowitza i wielu, wielu innych wymienienie których przekracza naszą

możność ze względu na brak miejsca. Trzeba wszakże wspomnieć o skrzypkach; z tych Zino Francescatti oślnił nas nieskazitelną i naprawdę zjawiskową techniką, Huberman zgromadził tłumy swych wielbicieli, poważne wrażenie zrobiła p. Luboshutz, a Thibaud przypomniał piękne czasy rozkwitu odtwórczej sztuki skrzypcowej w latach przedwojennych, co dziś zaczyna przechodzić już do historii.

Z dzieł wiekopomych, wymagających nakładu środków i sił, wystawiono m. mszę Beethovena „Missa Solemnis”. Artyści węgierscy i chór im Palestriny z Budapesztu wraz z kapelmistrzem W. Waszy, byli wykonawcami tego dzieła.

Stosunkowo mniej widzieliśmy na programach utworów nowych. Upadek energii twórczej (ale nie zamiłowania pisarskiego!), jaki daje się odczuwać powszechnie od kilku dziesiątków lat, czyni, iż wszystkie wielkie instytucje koncertowo - symfoniczne coraz bardziej i wyraźniej zwracają się ku mistrzom dawniejszym. Uderzającym jest faktem ów, notowany na całym świecie, renesans Mozarta, przed wojną niemal zapomnianego na estradach symfonicznych, szerokie rozpowszechnienie muzyki Webera, wzmocnienie wpływów Brahmsa, mocny nawrót do Bacha, orkiestracja jego dzieł organowych i popularyzacja ich przez największych kapelmistrzów, nie miały, ale jednak niestannie, próby wprowadzenia do repertuaru Mendelssohna — wszystko to mówi dużo i mocno. Filharmonja gasza zwłaszcza spowodu, że kapelmistrzują w niej w przeważającej liczbie dyrygenci - goście, repertuar musi montować według wzorów obcych, tylko

korygując je nieco. Ma to swoje strony ujemne, szczególnie dla muzyki polskiej, której owi goście nie znają. Utwory naszych kompozytorów trzeba im narzucać, a nie każdy z kapelmistrzów — zwłaszcza sławnych — na to się godzi.

O tej stronie życia naszego winna pomyśleć Filharmonja, nowy układając sezon, prawa bowiem sztuki polskiej muszą być respektowane. Wtedy, gdy autorzy nie są ani krytykami, ani osobami „ustosunkowanymi”... „Politykę” muzyczną niech sobie uprawia Radjo. Filharmonję stać na sztukę.

Na zakończenie sezonu wystawiono w piątek oratorium „Samson” Haendla w wykonaniu solistów, pp.: Dzikowej (sopran), Hupertowej (mezzosopran), Dobosza (tenor) i Prusaka (bas), chóru filharmonicznego, organów (p. Rączkowski) i orkiestry — wszystko pod dyrekcją Stanisława Kazury.

„Samson” obok „Mesjasza” należy do oratoriów najsławniejszych. Pisał „Samsona” Haendel szybko; ukńczył partyturę w rekordowo krótkim czasie pięciu tygodni. Jak zwykle w dziełach, pisanych pośpiesznie, są też i w „Samsonie” fragmenty o olbrzymiej sile natchnienia obok innych, w których czuć osłabienie napięcia woli twórczej. Niewątpliwie jednak przeważa znajduje się po stronie momentów natchnionych, a siła ich jest chwilami porównywalna bezgranicznie. Wykonanie „Samsona” aby było idealne, lub do ideału zbliżone, wymaga ogromnych chórów, o świetnych głosach i wyszkolonych doskonale. My w Warszawie takich chórów nie mamy. St. Kazuro, niestrudzony entuzjasta zbiorowej muzyki wokalnej, stworzył przy Filharmonji dość duży chór amatorski, szkolił go długo, osiągnął oczywiście rezultaty; umożliwiły one wystawienie „Samsona”, ale czy wykonanie tego, bardzo jednak trudnego, dzieła stało się na wysokości wymagań w pełni artystycznych — to kwestja otwarta. W momentach o charakterze chorałowymi mieliśmy brzmienie ładne; dobrze układały się w całość głosy poszczególne. Lecz we fragmentach polifonicznych (a jest ich dużo) wyraźnie wychwalał się, iż dyrygent dba przede wszystkim o utrzymanie chórów w ramach taktu, obawia się żądać głośności i swobody frazy artystycznej; by chór się nie „rozleciał” zmienia tempa (zwalniana) w miejscach trudnych, a dla otrzymania jasnej dykcji wprowadza nieistniejące skróty dźwięków, co daje w wyniku paury, do pewnego stopnia rwać linję muzyczną. Uderzało to we fragmentach imitacyjnych, a w sumie czyniło wrażenie zbliżone do lekcji; raczej, niż do swobodnej interpretacji artystycznej. No — ale, jak to powiedzieliśmy, p. Kazuro nie miał do rozporządzenia chóru artystycznego. W tych warunkach jeżeli kilka numerów zrobiło wrażenie silne — to już maksimum, którego można było oczekiwać. Maximum to osiągnięto.

Opuszczaliśmy Filharmonję w przekonaniu, że, dając „Samsona”, zakończono sezon akordem pięknym; postanowiono wyraźną kropkę, zamykającą cały rozdział z działalności instytucji. Czekamy na rozdział nowy — na jej sieni. Liczymy, że nie będzie on gorzszym pisany piórem.

WITOLD SZELIGA.

Sport

OTWARCIE SEZONU W. K. S. ŚMIGŁY

W niedzielę odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie sezonu sportowego W. K. S. Śmigły. Uroczystości rozpoczęły się złożeniem raportu przez prezesa klubu plk. Wiendzie. Po jednogodzinnej ciszy w celu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego i Miszy św., Prezes klubu wygłosił dłuższe przemówienie, podczas którego wciągnięto flagę klubową na maszt.

Następnie odbyło się wręczenie odznak klubowych i dyplomów honorowych dla członków, zasłużonych dla rozwoju klubu.

Po tych wstępnych uroczystościach nastąpił imponujący pokaz gimnastyczny przy udziale 260 zawodników. Na zakończenie odbyły się pokazy boksu, szermierki, gier sportowych i lekkoatletyki.

NIEMIECCY PIŁKARZE PRZEGRYWAJĄ W WILNIE

W niedzielę odbył się mecz piłkarski pomiędzy drużyną z Królowca „F. B.” a Śmigłym. Wilnianie odnieśli zasłużone zwycięstwo 3:2.

Mecz nie stał na wysokim poziomie. Śmigły grał poniżej swej zwykłej formy. Na wyróżnienie zasługuje u Niemców bramkarz Justus i obrona, w Śmigłym — Czarski, Pawłowski i Skrzypczak. Mecz prowadził p. Piasecki. Publiczności 5000.

V.F.B. — K.P.W. OGNISKO 1:3 (0:2).

W poniedziałek, 1.VI. b. r. goście zmierzali się z K.P.W. Ogniskiem. I drugi dzień pobytu w Wilnie nie przyniósł Niemcom zwycięstwa. Ognisko do przerwy pokazało ładną grę i zadokumentowało ją zdobywaniem dwóch bramek. Po przerwie Niemcy naogół przeważają, lecz wysiłki ich kończą się na zdobyciu tylko bramki honorowej. W ostatniej minucie gry Ognisko, z rzutu karnego, ustala wynik dnia.

WILNO BIJE BIAŁYSTOK W LEKKIEJ ATLETYCE

W Białymstoku został rozegrany międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Wilno — Białystok, zakończony po emocjonującym przebiegu zwycięstwem reprezentacji Wilna 68:65 pkt. Mecz wywołał w Białymstoku duże zainteresowanie, gdyż zawody stanowiły eliminację przed ustaleniem składu reprezentacji Polski północno-wschodniej na mecz z Prusami Wschodnimi, który się odbędzie dn. 7 czerwca w Białymstoku. Zawodnicy obu reprezentacji wykazali dość dobrą formę.

III LOT PÓLNO-CO-WSCHODNIEJ POLSKI

W dniu 13 i 14 czerwca odbędą się na Wileńszczyźnie zawody sportowe - lotnicze p. n. III lot północno-wschodniej Polski.

Zawody obejmują:

a) w dniu 13 czerwca pomiędzy godz. 16.40 a 17.40 zlot komety do Grodna (lotnisko Karolin);

b) w dniu 14 czerwca lot okrężny przez miejscowości: Grodno, Augustów, Sopoćkinie, Nowogródek, Baranowice, Wołożyn, Mołodeczno, Kobylnik, Żułów, Porubanek. Lądowanie na lotnisku w Porubanku odbędzie się pomiędzy godz. 15 a 15.30. W Żułowie, celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, samoloty zrzucają wianki, które dostarczą z własnych lotnisk;

c) pokazy lotnicze na Porubanku. W pokazach tych wezmą również udział kluby automobilowy i motocyklowy w t. zw. pogoni za lisem, przytem „lisem” będą szybkoce wyholowane na 1000 m. i lecące w kierunkach dowolnych.

Po ustaleniu dokładnej ilości samolotów, biorących udział w zawodach, będą podane dalsze szczegóły.

PORAŻKA LIGOWEGO DĘBU W CHORZOWIE.

Ligowa drużyna Dębu rozegrała mecz w Katowicach z miejscowym AKS, przegrywając 1:3.

LIPSKA FORTUNA PRZEGRYWA Z RUCHEM.

W Wielkich Hajdukach rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Ruchem a Lipską

Fortuną. Zwyciężył Ruch w stosunku 3:2 (3:2).

Polacy mieli znaczną przewagę nie wyzyskaną cyfrowo. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wilimowski (2) i Wodarz (1), a dla pokonanych — Obst i Koerner.

DRUGIE ZWYCIESTWO WIEN- SKIEJ ADMIRY WE LWOWIE.

Rewanżowy mecz Pogoni z Admirą przyniósł wiedeńczykom — jak było zresztą do przewidzenia — drugie zwycięstwo w stosunku 4:2 (2:1).

Admia dopiero w poniedziałek wykazała swą wysoką klasę. W całej drużynie nie było ani jednego słabego punktu. Wyróżnili się specjalnie bramkarz Flutzer, oraz cała linja napadu.

W Pogoni początkowo b. słabo grała zarówno pomoc jak i obrona. W drugiej połowie nastąpiła pewna poprawa. W linji napadu wyróżnił się Borowski. Bez zarzutu grał również i Albański.

W pierwszej połowie Admiry miała tak znaczną przewagę, że chwilami nie schodziła z połowy Pogoni. Pierwszą bramkę zdobył Bican, a drugi punkt uzyskał Vogl 1-szy.

Pogon doszła do głosu dopiero pod koniec pierwszej połowy, zdobywając bramkę przez Zimmera.

Po przerwie gra się niemal zupełnie wyrównała. Admirę jednak lepiej dysponowana strzałowo, zdobyła dalsze dwie bramki, przyczem w obu wypadkach strzelcami są bracia Voglowie. Drugi punkt dla Pogoni uzyskał Borowski na dwie minuty przed końcem gry.

KRAKÓW REMISUJE Z ZACHODNIEMI WĘGRAMI.

W poniedziałek odbył się na Węgrzech w miejscowości Gyöer mecz

piłkarski pomiędzy reprezentacjami Krakowa i zachodnich Węgier. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Prowadzenie zdobyli Polacy przez Mateckiego. Węgrzy wyrównali z rzutu karnego. Gra była naogół nieciekawa. Widzów zebrało się około 1000.

PLYWACY LEGJI WARSZAW- SKIEJ BIJA REPREZENTACJĘ LWOWA.

W poniedziałek, w drugim dniu swego pobytu we Lwowie, pływacy warszawskiej Legji rozegrali mecz z reprezentacją Lwowa, wygrywając w stosunku 47:43. Do zwycięstwa Legji przyczynił się wygrany mecz w pilce wodnej, gdyż w konkurencjach pływackich powadził Lwów 38:37.

PIŁKARZE WĘGIERSCY ZWYCIĘZAJĄ W ŁODZI.

W poniedziałek rozegrany został w Łodzi międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy węgierską drużyną Bocskay a L.K.S.

Zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 2:1 (2:1). Mecz, spowodowany ulewą, był kilkakrotnie przerywany i czas trwania skócono o 20 minut. Bramki zdobyli dla drużyny węgierskiej: Haidu i Karasiak (samobójcza), a dla L.K.S. Lewandowski.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE POLSKI AKADEMICKIE.

W Krakowie odbyły się akademickie mistrzostwa szermiercze Polski, przy udziale zawodników z Warszawy i Krakowa.

W szabli pierwsze miejsce zajął Sołtan (AZS Kraków) przed Mierowskim (AZS Warszawa); obaj mieli po jednej przegranej i dopiero dodatkowa walka rozstrzygnęła o pierwszeństwo Sołtana.

W szpadzie: 1) Mierowski — Warszawa (bez porażki), 2) Czyżowski (AZS Kraków), 3) Sołtan.

Floet: 1) Mierowski (AZS Warszawa), bez porażki, 2) Sołtan (AZS Kraków), 3) Wortman (Wawel).

MIEDZYNARODOWE ZAWODY KONNE W WARSZAWIE

W niedzielę, w drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych, rozegrane zostały w Łazienkach dwa konkursy międzynarodowe: potęgi skoku i konkurs Łazienek. Zainteresowanie publiczności było jeszcze większe, niż pierwszego dnia. Liczba widzów dochodziła do 8.000.

Bardzo wiele emocji przeżyła publiczność na konkursie skoku im. Aleksandra hr. Skrzyńskiego o nagrodę honorową pani ministerowej Szembekowej.

NIEMIEC BRANDT NA PIERWSZYM MIEJSCU

Ostateczna klasyfikacja konkursu potęgi skoku przedstawia się następująco.

1) rtm. Brandt (Niemcy) na Alenimist, 2) i 3) nagrodę podzielono pomiędzy por. Hasse (Niemcy) na Iora i rtm. Sokołowski (Polska) na Zbiegu.

PANI VON OPEL WYGRYWA KONKURS ŁAZIENEK

Konkurs Łazienek o nagrodę ufundowaną przez Prezesa P. K. O. dr. Grubera dla pań i jeźdźców cywilnych.

1) p. von Opel (Niemcy) na Arnim — czas 1:03,2 sek. 0 bł.

2) p. Osserowa (Polska) na Reszce czas 1:06 sek.

3) p. Strzeszewski (Polska) na Rysiu czas 1:08,6 sek.

4) p. von Opel (Niemcy) na Ahoi czas 1:11 sek.

5) p. Grabianowski (Polska) na Latawcu — czas 1:11,2 sek.

WARSZAWA ZWYCIĘZA POZNAŃ W LEKKOATLETYCE.

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzymiastowy lekkoatletyczny mecz Warszawa—Poznań. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawa, uzyskując 87,8 pkt. przed przed Poznaniem 79,5 pkt.

NIETYPIKALNY REKORD LOKAJ- SKIEGO NA MECZU WARSZAWA—POZNAŃ

W niedzielę rozpoczął się w Warszawie mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań. Na meczu uzyskano szereg doskonałych wyników, a już niezwykłą rewelację przyniósł rzut oszczepem. Lokajski uzyskał najlepszy w roku bieżącym wynik na świecie 73,27 mtr., bijąc oczywiście znacznie rekord polski. Wynik ten, jak zaznaczyliśmy, najlepszy w r. b. na świecie, przekroczyły dotychczas jedynie 2 osoby: mistrz świata — Finn Jaervinen (76,66 m.) i Niemiec Stoeckl (73,96 m.). Sensację przyniósł również rzut kula w postaci zwycięstwa Gierutta nad Haljaszem i Tilgnerem.

Po pierwszym dniu prowadzi Warszawa 48,5 pkt.) przed Poznaniem 45,5 pkt.

CORAM BIJE PERRY'EGO NA MISTRZOSTWACH FRANCJI.

W półfinałach mistrzostw tenisowych Francji Cramm pokonał Bernarda 7:5, 6:1, 6:1; a Perry wygrał z Boussusem 6:4, 7:5, 5:7, 6:2.

Do finału doszli zatem Cramm i Perry. Zwycięstwo odniósł Cramm, bijąc po raz pierwszy Perry'ego 6:0, 2:6, 6:2, 2:6, 6:0 i zdobywając po raz drugi tytuł mistrza Francji.

MATTI JAERVINEN RZUCA TYLKO 70 METRÓW.

Na zawodach lekkoatletycznych w Wybergu, Matti Jaervinen, słynny rekordzista świata w rzucie oszczepem, uzyskał wynik 70 m. Wynik Jaervinena jest dla nas specjalnie interesujący ze względu na wspinały wynik Lokajskiego, który przekroczył 73 m.

Na tych samych zawodach Iso Hollo osiągnął na 10.000 m. czas 31:46,89. Laine skoczył w dal 7,11 m.

Boją się wybuchu wojny

Z terenu francusko - niemieckiego pogranicza dochodzą ostatnio alarmujące wiadomości o wielkich rozmiarach psychozy wojennej, jaka ogarnęła szerokie warstwy społeczeństwa francuskiego w wyniku niedawnych posunięć militarnych Niemiec hitlerowskich.

W obawie przed groźącymi następstwami ewentualnej wojny rzadko kto ma odwagę lokować pieniądze w inwestycje wzgl. tworzyć nowe przedsiębiorstwa. Ludność zakupuje jedynie najniezbędniejsze rzeczy i przedmioty codzienne u-

Wasra rodrina creka...

na poprawienie bytu. Jak to zrobić? Pozostaje tylko loteria. Ufajcie, że pewnego dnia obdarzy Was dobrobytem szczęśliwy los, nabyty w kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O. 145461. Losy I klasy 36 L. P. są już do nabycia. Ciągnienie dnia 18 czerwca. Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie.

Zjazd przeciwgruźliczy

W dniu 31 maja rozpoczął się w Wilnie VI Ogólnopolski Zjazd Przeciwwgruźliczy, zorganizowany przez Polski Związek Przeciwwgruźliczy wspólnie z miejscowym Towarzystwem Przeciwwgruźliczym.

Po nabożeństwie w Ostrej Bramie i złożeniu hołdu na cmentarzu Rossa odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu w Auli Kolumbowej Uniwersytetu Stefana Batorego. Zjazd otworzył w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego Zjazdu prof. U. J. P. dr. Tomasz Janiszewski przez Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwwgruźliczego dr. Wacław Bądzynski.

Następnie zabrał głos p. wojewoda Ludwik Bociański, poczem powitał Zjazd prof. dr. Michejda w imieniu rektora i Uniwersytetu, stwierdzając swoje zadowolenie, że Zjazd odbywa się w Wilnie i w murach Wszechnicy Batorowej.

Następnie odczytano list p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Dyrekcji Polskie-

go Związku Przeciwwgruźliczego w Warszawie.

Odczytano również liczne depesze, nadesłane do Zjazdu.

Następnie przemawiał jedyny delegat z zagranicy dr. Kandziara, kierownik poradni przeciwgruźliczej w Hindenburgu (Zabrze) na Śląsku niemieckim.

Po przemówieniach przystąpiono do zasadniczej części Zjazdu. Prof. dr. Jonscher z Poznania i dr. Berdo z Warszawy wygłosili referaty „Wartość odczynów biologicznych w rozpoznaniu gruźlicy: a) u dzieci i młodzieży (dr. Jontscher), b) u dorosłych (dr. Berdo).

Popołudniowa część Zjazdu została wypełniona zwiędaniem agend Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwwgruźliczego, a mianowicie: Poradni Nr. 1 Wileńska 27), Poradni Nr. 2 (Wielka 46 w Miejskim Ośrodku Zdrowia) i inn. oraz oddziałów gruźliczych dla dorosłych i młodzieży w Miejskim Szpitalu Zakaznym.

Pracownia naukowa O.B.H.

Wojskowe Biuro Historyczne podaje do wiadomości, że w Wilnie została zorganizowana Pracownia Naukowa W. B. H. z zadaniem zbierania materiału historycznego (dokumenty, relacje okazy muzealne), dotyczące dziejów ostatniego wysiłku zbrojnego na terenie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, oraz w tym zakresie:

1. Zestawienia ewidencji uczestników.
2. Naukowego opracowania dziejów.
3. Działalności naukowo-informacyjnej.

Wojskowe Biuro Historyczne,

Ze Zjazdu Elektryków Polskich

W sobotę na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich powziął jednogłośnie uchwałę treści następującej:

„VIII Walne Zgromadzenie uchwala zobowiązać wszystkich członków Stowarzyszenia Elektryków Polskich do wpłacenia na rzecz Funduszu Obrony Narodowej jednorazowej ofiary pieniężnej na zakup

sprzętu elektrotechnicznego na potrzeby obrony Państwa.

Wysokość ofiary ma być kreslona jednorodnym zarobkiem członków fizycznych i jednoroczną składką członkowską członków zbiorowych.

W niedzielę w drugim dniu Zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich odbywają się prace w sekcjach Elektryfikacyjnej, Trakcyjnej i Telekomunikacyjnej.

W godzinach popołudniowych, po obradach, członkowie zjazdu udali się na wycieczkę do Trok, gdzie zwiedzili ruiny zamku trockiego.

W trzecim dniu zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich obradowała tylko Sekcja Przemysłowa, na której omawiano sprawę ubycia energii elektrycznej w przemyśle, oraz badano statystykę porażek prądem elektrycznym za okres ubiegłych 2-ch lat. Po południu, biorący udział w zjeździe, podzieleni na dwie grupy, po zwiedzeniu Elektrowni Miejskiej, udali się do Werek stawkami. W Werekach odbyła się czarna kawa, oraz wesoła prelekcja, zorganizowana przez F-mę „Philips”, poczem uczestnicy zjazdu powrócili do Wilna, skąd około północy udali się pociągiem na dalszą wycieczkę nad jeziorem Narocz.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, skłonność do przelotnych deszczów i burz. Nieco chłodniej. Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z MIASTA.

— **Wycieczki w Wilnie.** W pierwszym dniu Zielonych Świąt przybyło do Wilna 7 pociągów popularnych z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Pińska i Łodzi. Przybyli składają hołd sercu Marszałka w mauzoleum na cmentarzu Rossa, poczem zwiedzają miasto. — Ogółem przybyło ponad 5.000 osób. Kilkadziesiąt grupowych wycieczek, organizowanych przez Wileński Związek Propagandy Turystyki, udało się na zwiedzanie Trok, Werek, Zielonych Jezior i nad jezioro Narocz.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Komunikat.** Zawiadamiamy absolwentów metalowych szkół rzemieślniczych, pragnących poświęcić się zawodowej służbie wojskowej w charakterze majstrów, że powinni ukończyć roczne kursy wojskowo-przetwórcze dzienne. — Absolwenci tych kursów posiadają specjalne uprawnienia w wojsku i marynarce wojennej.

Informacji udziela Towarzystwo Wojskowo-Techniczne — Warszawa, Aleja Róż 8 m. 1, tel. 8-13-33.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Gimnazjum O.O. Jezuitów w Wilnie** (Wielka 58) ogłasza, że egzaminy wstępne do kl. I i II z jęz. francuskim i niemieckim, a do kl. III tylko z jęz. francuskim, oraz do szkoły powszechnej rozpoczyna się dnia 22 czerwca, o godz. 10—12. Po wakacjach egzaminów wstępnych nie będzie.

Zgłoszenia tak do gimnazjum i szkoły powszechnej, jak i do internatu przyjmuje kancelaria szkolna do dnia 15 czerwca, o godz. 10—12. Opłata za internat w przyszłym roku szkolnym będzie zmniejszona.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zamknięcie domów publicznych.** Z polecenia władz administracyjnych w ostatnich dniach w śródmieściu Wilna zamknięto kilka domów publicznych. Niezależnie od tego, właściciele domów wyeksmitowali z 5 domów publicznych „wesółych lokatorów”. (h)

— **Strzały w piwiarni.** W jednej z piwiarni przy ul. Raduńskiej zabawiano się liczne towarzystwo. Gdy już uczestnicy zabawy mieli „wesoło w głowie” od wypitego alkoholu, wszczęli kłótnię, która szybko zamieniła się w bójkę. W wyniku bójki porażony został z rewolweru w ramię Aleksander Nawrocki (Raduńska 44), którego wezwane pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala Sw. Jakóba. Sprawców wywołania bójki i zranienia Nawrockiego zatrzymano. (h)

— **Pobili i ograbili.** Niemita przygoda spotkała Henryka Maczyńskiego, z zawodu hutnika (Słomianka 38), którego onegdaj wieczorem zaciepili grupa pijanych osobników, którzy dotkliwie go pobili kijami, a gdy padł nieprzytomny na chodnik, napastnicy ograbili go z posiadanej gotówki. Powiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenie, w wyniku którego 2 sprawców ujęto. Za pozostałymi zarządzono poszukiwania. (h)

— **Pokrajali na ulicy.** Po sutej kolacji, wracał do domu Jan Niewierco (Ponarska 30). W pewnej chwili zbliżyło się do niego kilku pijaków, którzy usiłowali go zaprowadzić na wodkę, a gdy odmówił, został ugodzony nożem w plecy. (h)

— **Dzika zabawa.** Na ul. W. Pohulance małe chłopcy urządzają dzikie zabawy, podczas których używają kamieni. Wczoraj podczas takich zabaw, chłopcy obrzucili kamieniami dorożki konne. Zraniony został kamieniem niejaki Majzl z firmy „Len” i Gućko Jan z Dokszyc. (h)

— **Niezwykły połów.** Podczas połowu ryb koło szpitala Sw. Jakóba wyłowiono sieć zwłoki kilkumiesięcznego noworodka. Zwłoki odesłano do medycyny sądowej. Powiadomiona policja wdrożyła energiczne śledztwo. W wyniku dochodzenia zdołano

stwierdzić, iż noworodek przed utopieniem, został uduszony. (h)

WYPADKI

— **Skutki niedozwolonej operacji.** Podczas spowiedzi w kościele Sw. Jana straciła przytomność dwudziestokilkuletnia Marja Kierszysówna z pow. wileńsko-trockiego. Wezwane pogotowie ratunkowe skierowało dziewczynę do szpitala miejskiego. W wyniku badania lekarskiego, okazało się, iż Kierszysówna dostała zakażenia krwi, powstałe skutkiem niedozwolonej operacji. Dziewczyna, czując swój koniec, chciała wypowiedzieć się z ciężkiego grzechu, jaki na jej sumieniu ciążył. (h)

— **Pod kołami dorożki.** Na przechodzącego ulicą Turgielską Edwarda Mackusa (Turgielska 6) spadła dorożka, nieustalonego numeru, ani niewiadomego nazwiska dorożkarza. Mackus, padając na bruk, odniósł ogólne pokaleczenie głowy i poranienia twarzy. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy lekarskiej. (h)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Zebranie Związku Pracowników Zarządu Miejskiego.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. komedia w 3-ach aktach E. L. Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki”.

— **Najbliższe premjery.** W piątek dn. 5 b. m. w Teatrze na Pohulance odbędzie się premjera dramatu w 3-ach aktach H. Ibsena „Upiory”. Przekład I. Snesser. Reżyseria M. Szpakiewicz.

Na scenę Teatru Letniego przygotowana jest doskonała komedia w 3-ach aktach „Chcę właśnie ciebie” w reżyserji W. Czengerego. Premjera zapowiedziana jest na niedzielę dn. 7 b. m.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś o g. 8.15 w. „Trafika pani generałowej” z Bestani i Dembowskim w rolach naczelnych. — „Carewicz”. Jutro op. Lehara „Carewicz”.

— „Hr. Marica”. Najbliższą premjerą w teatrze „Lutnia” będzie op. Kalmana „Hr. Marica”.

Straszna śmierć kanoniera

Liczni podróżni byli świadkami strasznego wypadku, jaki zdarzył się wczoraj na dworcu kolejowym w Wilnie. Mianowicie, podczas odjeżdżania wieczorowego pociągu w kierunku N. Wilejki, do wagonu w biegu usiłował wskoczyć żołnierz. Skok jednak był tak niefortunny, iż nogi

żołnierza wpadły pod koła wagonu, a następnie i on sam został wciągnięty pod pociąg. Zanim zatrzymano pociąg, żołnierz już nie żył. Tragicznie zmarłym okazał się Aleksander Hermanowicz z 19 PAL (lat 22). O wypadku powiadomiono władze kolejowe i wojskowe. (h)

Wielka burza nad Wileńszczyzną

Nad powiatami Wileńszczyzny przeszła onegdaj wielka burza, połączone z niebywałą ulewą i uderzeniami piorunów. Od uderzeń piorunów w pow. wileńsko-trockim zainicjowano 5 pożarów, przyczem 2 osoby zostały zabite. W pow. oszmiańskim, święciańskim, brastawskim, postawskim, dzisieńskim i wilejskim burza wyrządziła poważne szkody w rolnictwie, pozatem od uderzeń piorunów zanotowano kilkanaście pożarów oraz 6 wypadków śmiertelnych. (h)

Przegląd koni

NOWOGRÓDEK. W miesiącu czerwcu i lipcu na terenie województwa Nowogródzkiego odbędzie się przegląd koni według następującego kalendarzyka:

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 2 czerwca.
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka z płyty; Giełda rolnicza; Muzyka poranna; Audycja dla szkół; Audycja dla poborowych; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Płyty; 12.15 Audycja dla szkół; 12.35 Płyty; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 O wychowaniu kurecząt; 13.05 Dziennik południowy; 13.15 Muzyka popularna; 15.30 Codz. odc. pow. 15.40 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Koncert zesp. F Raabgo 16.15 „Literatura polska”, odczyt wygł. Konrad Górski; 17.00 Utwory fortepianowe na 4 ręce; 17.30 Mała Ork. P. R.; 18.50 Polskie brzozy, pogadanka; 18.00 Przegląd literacki; 18.10 Audycja zyczeń dla dzieci; 18.40 Pogadanka reklamowa; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana; 19.30 Transm. z zawodów międzyczłonianych Rydzyna - Krzemieniec. 20.00 Wycieczki piesze, potpourri muz. 20.40 Szkieł literacki, 20.55 Dziennik wieczorny; 21.05 Konc. muzyki operowej; 22.00 Wiad. sportowe; 22.10 Reportaż z międzynarodowego wycieczki kajakowego na Dunajcu; 22.20 E. Schulhof — Concertino na flet, altówkę i kontrabas; 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

W powiecie nieświeskim od 2.VI. do 13.VI.; w powiecie nowogródzkim od 15.VI. do 9.VI.; w powiecie słonimskim od 3.VI. do 12.VI.; w powiecie lidzkim od 12.VI. do 10.VII.; w powiecie wolezyńskim od 3.VI. do 6.VI.; w powiecie szczytyńskim od 2.VI. do 9.VI.; w powiecie stołpeckim od 13.VII. do 29.VII.

Samobójstwo dyrektora Lombardu Miejskiego

W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo, bawiący na wywczasach we wsi Kroczałe, gm. niemienszczyńskiej, s. p. Aleksander Umiański, dyrektor Lombardu Miejskiego w Wilnie.

Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. (h)

PAN Borys KARLOFF

w najlepszym filmie grozy i niesamowitości „Tajemnica czarnego pokoju”

Ceny zniżone: balkon 25 gr. parter od 54 gr. wiecz. od 40 gr.

HELIOS Dziś! Wielka rewolucja sezonu Na I s. balkon 25 gr. parter od 54 gr. wiecz. od 40 gr.

JEJ SZAMPAŃSKA NOC

W roli gł. fascynująca gwiazda IRENA de ZILAHY

2) ATRAKCJA „KUKARACZA” Nad program: w kolorach naturalnych „KUKARACZA” Atrakcje

ROZMIER Kina ŚWIATOWID Miekiewiczza 9 Wzruszający poemat miłosny

„Syn marnotrawny”

Emocjonująca treść! Fajująca akcja! Piękne tło! W rol. gł.: słynny alpinista Louis Trenker oraz Marja Anderson. Nad program atrakcje dźwiękowe

WŁODZIMIERZ PIKIEL

WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55

SUKNA FUTRA BŁAWAT

OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

Już otwarta RESTAURACJA

ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej. Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.

Gabinety na przyjęcia towarzyskie. Ceny umiarkowane. Dla studentów rabat.

OGRÓD BERNARDYŃSKI

KAWIARNIA - RESTAURACJA pod nowym zarządem. Zbiorowe zamówienia dla wycieczek — specjalny rabat. W dniu przedświątecznym i świątecznym koncerty Usługi uprzejma. — Ceny niskie.

ZARZĄD

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

im. Ks. Piotra Skargi Wilno, Ludwiska 4, tel. 23 08

Przyjmuje wpisy na rok szkolny 1936-37 do dnia 15-go czerwca

do klas I. II. III nowego typu w wieku szkolnym. Dla dorosłych do kl. VII, VIII od lat 18 Nauka przed południem

NA LATO GUSTOWNE

BLUZECZKI, BIELIZNA, KOSZULE, KRAWATY

Największy wybór pończoch, skarpetek, chustek, torebek, parasoli, apaszek, szalików, kolnierzyków, kostiumów i szlafroków kąpielowych oraz art. plażowych poleca

D.H. W. NOWICKI WILNO 30 CENY ZNIŻONE.

POKOJ umebłowany do wynajęcia. Portowa 19 m. 11, 52

LETNISKA

PENSJONAT ZALESIE 2 godz. od Wilna, zdrowa sucha miejscowość. Las, rzeka, stacja kolejowa, poczta, kaplica, doktor na miejscu. Kuchnia pierwszorzędna. Szczegóły: Zalesie koło Smorgoni — Zebrowska. 873

LETNISKO w lesie sosnowym, rzeka, jezioro, dom nowo-wybudowany, wzdociąg, tenis — przyjmujemy letników za opłatą dzienną od 2.50 do 3.50 zł. Od Nowo-święcian 5 km. Dojazd ułatwiony. Dozwiedzić się: Wilno, Piekiele 3, m. 8; listownie Nowo-święcian, Świętelka, Nowicki. 948-2

SPRZEDAJĄ SIĘ rasowe, 10-cio tygodniowe pieski, jamniki. Mostowa 15, m. 8, 965-1

SPRZEDAJE SIĘ z powodu wyjazdu b. ładna posesja: 2 domy z dużym owocowym ogrodem i parkiem. Tamże wydatek mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, można na letnisko. Wilno, Popowska 26. O cenę dowiedzieć się u właścicielki — m. Nr. 7. 945-3

WOLNY POKÓJ, ładny, w ogrodzie, z wygodami, willa marmurana, może być umebłowany. Ul. Piwna 15. 938-2

MIESZKANIE do wynajęcia w kamienicy z ogródkiem przy ul. Pańskiej 4, m. 3. — Suche, ciepłe, słoneczne, 5-cio pokojowe. 944-1

KAJAK dwu-osobowy, nowego modelu. sprzedam nie drogo. Ul. Strycharzka Nr. 12-3. 961-3

CHCESZ kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamienić NIERUCHOMOŚĆ ziemską, miejską, podmiejską, lub plac, zwróć się do

Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „PRACUM”, WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24. Deklaracje zgłaszających bezpłatnie.

Turbiny

wodne „Francis’a” WALCE młynskie, KAMIENIE młynskie, MOTORY na gaz-ssane, TRANSMISJE i wszystko do młynów poleca na dogodnych warunkach firma

G. KINDT, Radom

Po informację i cenę prosimy zwracać się do

ST. STOBERSKIEGO

Wilno, Poznańska 2-2 tel. 21-78.

Wytwórnia Sztucznych Wód Mineralnych, Lecznicych i Napojów Chłodzących

E. TROMSZCZYŃSKI kierownik

Mg. W. WRZEŚNIEWSKI Wilno, Piwna 7. Magazyn: Wielka 50. (vis a vis Teatru)

Poleca: Wody Mineralne Sztuczne jak: VICHY, EMS i t. p.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

